Vianneyowy Sołacz

KWARTALNIK
NUMER 4



Na Sołaczu

GOLĘCIN – SKARB, KTÓREGO NIE MOŻNA ZMARNOWAĆ



Wizualizacja Społecznej koncepcji zagospodarowania Golęcina

W tej rubryce „Vianneyowego Sołacza" piszemy o tym, co się dzieje na naszym osiedlu, a także o tym, jak będzie się ono zmieniać w przyszłości. W tym numerze poświęcimy kilka zdań tematowi zagospodarowania Golęcina. Z uwagi na charakter czasopisma uczynimy to w odniesieniu do encykliki papieża Franciszka *Laudato si, mi Signore*.

Podstawową intencją sołackich społeczników jest doprowadzenie do powstania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego – jako warunku rozpoczęcia przekształceń zdegradowanych fragmentów Golęcina. Uważamy, że nie powinno się w tym miejscu inwestować dla realizacji doraźnych celów zanim zostanie uchwalona wizja zagospodarowania całości. Mówi o tym wspomniana encyklika: *Święty Jan Paweł II* (…) *w swojej pierwszej encyklice ostrzegł, że „człowiek zdaje się często nie dostrzegać innych znaczeń swego naturalnego środowiska, jak tylko te, które służą celom doraźnego użycia i zużycia".(Laudato si'* 5).

Bardzo ważne jest pogodzenie funkcji sportowych i rekreacyjnych. Instytucje miejskie powinny wziąć pod uwagę, że osób wypoczywających aktywnie, przemieszczających się w kierunku od Parku Sołackiego poprzez Golęcin do Rusałki jest znacznie więcej niż sportowców trenujących na Golęcinie. Ci drudzy są lepiej zorganizowani i mają większą siłę przekonywania, ale staramy się aby w dyskusji nad przyszłością tego terenu reprezentowani byli również ci pierwsi. Także w tym przypadku możemy powołać się na papieża Franciszka: *Również z tego względu tak bardzo ważne jest, aby punkt widzenia lokalnych mieszkańców zawsze wnosił swój wkład do planowania urbanistycznego (Laudato si'* 150).

Golęcin leży na terenie naszego osiedla, dlatego jako społecznicy czujemy się odpowiedzialni za jego zagospodarowanie. Sprzeciwiamy się działaniom nie biorącym pod uwagę zdania mieszkańców i niestety nie przynosi nam to sympatii instytucji miejskich. Nie jest to jednak ślepy opór na zasadzie „nie, bo nie". Wręcz przeciwnie, staramy się, aby nasz wkład był twórczy, o czym niejednokrotnie pisaliśmy w mediach społecznościowych. Jednocześnie jesteśmy otwarci na wszelkie argumenty zainteresowanych instytucji.

Nie chcemy, aby przyszłe pokolenia zarzuciły nam, że zmarnowaliśmy ten niewątpliwy skarb, jakim jest dla Poznania zachodni klin zieleni. Niestety obecnie nie możemy powiedzieć niczego pozytywnego na temat postępu prac nad miejscowym planem dla Golęcina.

Krzysztof Piechocki